



LOFT MA DUSZĘ

Profesjonalistka ze świetnymi pomysłami - tak projektantkę Monikę Staniec zachwalali nasi bliscy znajomi - wspominają Ola i Bartek, właściciele apartamentu, który zajmują razem z dwójką dzieci. Zaufaliśmy jej i powierzyliśmy aranżację naszego lokum. Nie żałujemy!

TEKST: ANNA LEWCZUK

PROJEKT: MONIKA STANIEC INTERIOR DESIGN, WWW.MONIKASTANIEC.COM

ZDJĘCIA: ŁUKASZ BERA

Ola i Bartek marzyli o wnętrzu z elementami stylu loftowego, a jednocześnie niepozbawionym ciepła i przytulności. Zależało im również na wykorzystaniu naturalnych materiałów, takich jak drewno i kamień. Swoje potrzeby dokładnie omówili z projektantką, a następnie zdali się na jej kreatywność i doświadczenie.

- Klienci jasno sprecyzowali oczekiwania, a potem zostawili mi pełną swobodę kreacji. Jedyna rzecz, która miała pozostać nienaruszona to filigranowa rzeźba sufitu w salonie. Jego stan nie do końca był akceptowalny, ale po kilku poprawkach udało się uzyskać zadowalający efekt - mówi Monika Staniec, projektantka wnętrza i właścicielka autorskiej pracowni projektowej.

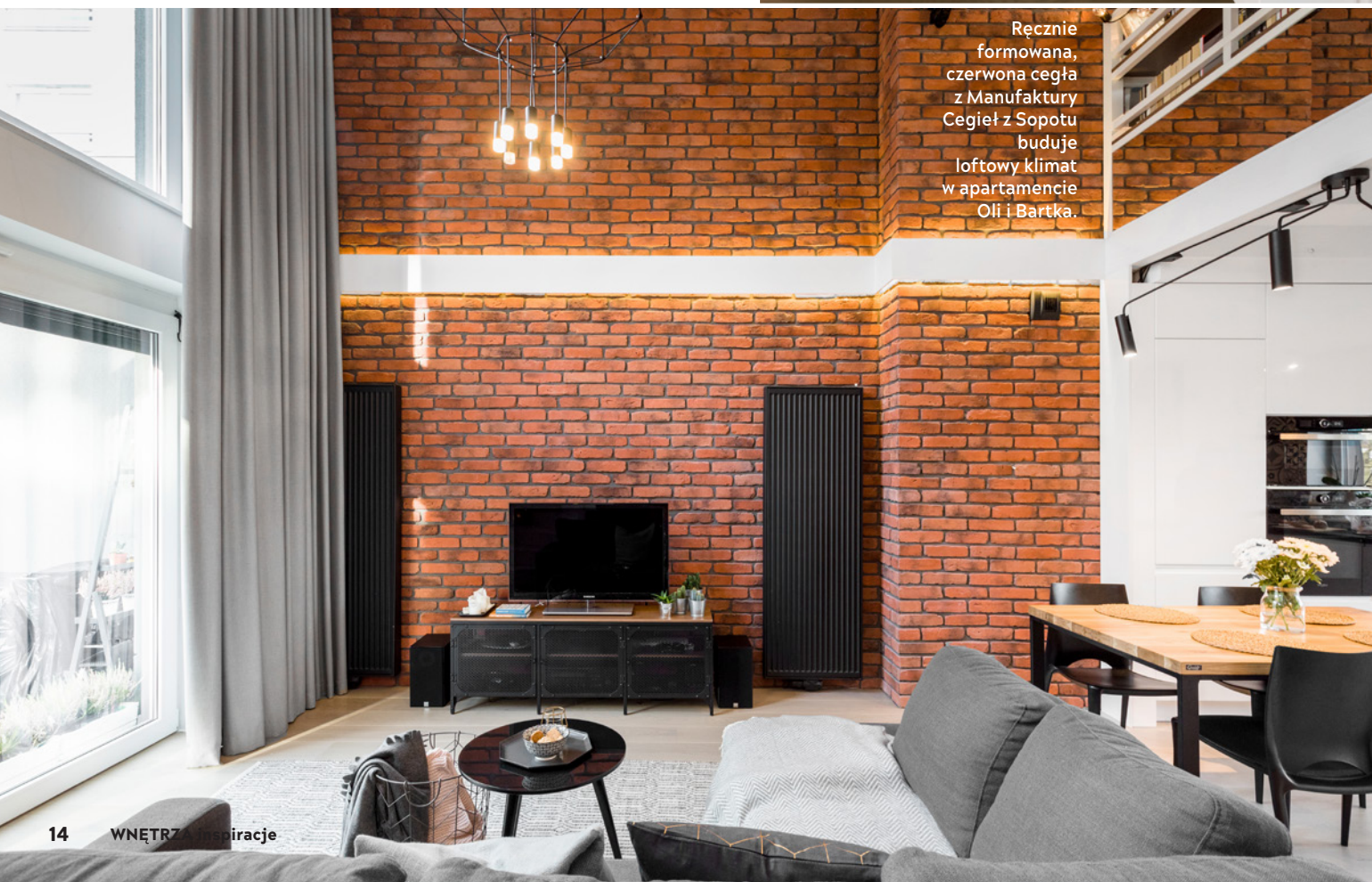
Inteligentnie

Mieszkanie dla młodej i aktywnej czteroosobowej rodziny ma powierzchnię liczącą 115 m². Parter podzielony jest na kilka stref użytkowych, które ulokowano na... różnych wysokościach. Znajdują się tu: wiatrołap, salon z częścią kuchenną i jadalnią oraz wykonana na specjalne życzenie inwestorów antresola o funkcji biura domowego i pokoju gościnnego. Dzięki temu rozwiązaniu domownicy zyskali dodatkową przestrzeń użytkową. Będąc ciągle na parterze, ale po pokonaniu kilku stopni w dół, można dostać się do sypialni rodziców z łazienką oraz pralni i pomieszczenia gospodarczego, skrywającego centralę zarządzania inteligentnym domem. Gospodarze bardzo lubią nowinki techniczne, dlatego bez wahania zdecydowali się na system, który pozwala zdalnie sterować instalacją grzewczą, elektryczną i wodną.

- Podlewanie ogrodu, regulacja temperatury w poszczególnych pomieszczeniach czy niewyłączone żelazko nie zaprzatają nam głowy. Sterowanie głosem i dostęp przez aplikację mobilną to dodatkowe udogodnienia, które pozwalają w pełni cieszyć się współczesną technologią - uśmiechają się Ola i Bartek.



Ręcznie formowana, czerwona cegła z Manufaktury Cegieł z Sopotu buduje loftowy klimat w apartamencie Oli i Bartka.



Imponująca wysokość salonu i obszerne okna dodają apartamentowi przestronności. Funkcję balustrady przy lakierowanych na biało schodach pełnią stalowe, mocowane do sufitu linki.



Na życzenie inwestorów nad kuchnią powstała antresola, na której projektantka zorganizowała biuro domowe i pokój gościnny.



Praktyczną kuchnię z wysoką zabudową w białym kolorze ożywiają patchworkowe kafle, zastosowane również na podłodze w wiatrołapie.



Ozdobą jadalni jest minimalistyczny, pięknie wykończony stół z drewnianym blatem, wykonany na zamówienie.

Pełna swoboda

Piętro to strefa dzieci. Nadia i Tymek mają tu swoje pokoje, łazienkę oraz garderobę. Życie toczy się jednak na dole - w części dziennej apartamentu. Latem inwestorzy uwielbiają spędzać czas na słonecznym tarasie, który staje się naturalnym przedłużeniem salonu. Chętnie też decydują się na aktywny wypoczynek z dziećmi. Zimą z kolei zamieniają kącik wypoczynkowy w prywatne kino domowe albo przygotowują ulubione smakołyki podczas wspólnych kulinarnych eksperymentów.

- Mieliliśmy sporo czasu na przemyślenie planu funkcjonalnego wnętrza. Nad pracami czuwaliliśmy jeszcze na etapie budowy przez dewelopera, dlatego wiele rzeczy udało się przewidzieć wcześniej. Zmieniliśmy układ instalacji i ściany, tak by wszystko dopasować do stylu życia i potrzeb przyszłych mieszkańców. Praca z planem tuż przed podwykonawcami lub w miarę możliwości równoległa to najlepszy czas na wykonanie projektu wnętrza. Inwestor oszczędza czas i pieniądze, poza tym zachowuje gwarancję na instalacje. Wystarczy zgłosić się do architekta dużo wcześniej. Cieszę się, że Ola i Bartek o tym pomyśleli - podkreśla Monika Staniec.

Surowo i przytulnie?

Apartament został urządzony w stylu soft loft, który łączy domową przytulność z elementami stylu industrialnego. Pomimo obszernych okien, do mieszkania nie dociera zbyt dużo światła, dlatego projektantka zdecydowała się na stonowaną i jasną kolorystykę. Wyjątkiem jest wyrazista, ręcznie formowana czerwona cegła, wypatrzona w Manufakturze Cegieł z Sopotu.

- To materiał, który bardzo lubię, więc często pojawia się w moich projektach. Cegła pomogła mi zbudować klimat wnętrza pofabrycznego - tłumaczy Monika Staniec. - Zgodnie z życzeniem inwestorów, do wykończenia wnętrza używałam przede wszystkim naturalnych materiałów. Oprócz cegły są to między innymi deski podłogowe firmy Barlinek i beton dekoracyjny powstały z mieszanki naturalnych składników. Uwagę zwraca również nietypowa ściana przy dywanowych schodach, którą również obłożyłam deską barlinecką. Loftowy klimat w salonie tworzą też druciane lampy i dodatki, ażurowa, metalowa szafka pod telewizorem oraz rozpięta przy schodach i mocowana do sufitu stalowa linka, zastępująca balustradę. Przytulną i domową atmosferę projektantka uzyskała z kolei dzięki miękkiej sofie, ozdobnym poduszkom i dekoracji okien, o którą za dbała zaprzyjaźniona aranżatorka - Dorota Pawlak.

Przypominające surowy beton płytki marki Tubądzin polubiły się z czerwoną cegłą. Oba materiały projektantka zastosowała w łazience rodziców.





Cegła lubi beton

Projektantce zależało na tym, by wygospodarować jak najwięcej miejsca do przechowywania, a przy tym nie tracić wizualnie przestrzeni. Udało się to dzięki budowie antresoli i kilku innym zabiegom aranżacyjnym. Już przy wejściu za lustrzaną ścianą kryje się szafa z miejscem na obuwie i akcesoria. Monika Staniec zaprojektowała też praktyczną kuchnię z białą, wysoką zabudową. Zmieszczą się tu zapasy żywności i wszelkie niezbędne sprzęty i akcesoria. Wygodę pracy w strefie zmywania zapewnia z kolei obszerny zlew, wybrany z oferty szwajcarskiej firmy Franke. W monochromatyczną aranżację świetnie wpisały się patchworkowe kafle - te same, którymi ozdobiłono podłogę w wiatrołapie.

- Uwielbiam je! Są jedynym tak wzorzystym elementem we wnętrzach. Mimo to ograniczona ilość faktur i materiałów nie daje wrażenia nudy. Celowo zdecydowałam się na ten pojedynczy dekoracyjny zabieg, gdyż zależało mi na zachowaniu spójności przestrzeni dziennej. Stąd powtórzyłam również akcenty w postaci cegły w różnych miejscach w domu, a w łazience zdecydowałam się na płytki marki Tubądzin, które mają nawiązywać stylistyką do betonu widocznego w salonie.

Przepis na sukces

Ważnymi elementami wyposażenia są też kunsztownie wykończony stół jadalniany z wykonanym na zamówienie drewnianym blatem oraz zjawiskowe schody dywanowe, lakierowane na biało. Przestrzeń, choć z założenia nowoczesna i loftowa, nie jest pozbawiona ciepła i domowej atmosfery, na czym zależało mieszkańcom.

- Bardzo lubię klimat tego mieszkania - nieco matowy, pozbawiony zbędnego blichtu. Jednocześnie nie brak tu oryginalnych rozwiązań czy elementów z charakterem, które łączę intuicyjnie, uzyskując niepowtarzalne efekty. Nowoczesny design musi iść w parze z potrzebami i stylem życia domowników. Dokładnie tak chcę projektować. Cieszę się kolejnym sukcesem i satysfakcją moich Klientów - z uśmiechem podsumowuje Monika Staniec. ●



Monika Staniec

właścicielka pracowni Monika Staniec Interior Design
www.monikastaniec.com

Zawód architekta wnętrz jest moją pasją. Lubię design nowoczesny z respektem dla tradycji i zmieniającego się stylu życia. Projektując wnętrza buduję relację Inwestora z jego nowym domem, biorąc pod uwagę budżet, ergonomię, funkcję lokum i upodobania estetyczne przyszłych właścicieli. Nie mam ulubionego stylu, kieruję się wyczuciem i słucham ludzi. Pielęgnuję różnorodność, a wnętrza dostosowuję do ich mieszkańców, a nie własnych ambicji. Mam słabość do cegły, dlatego ten materiał można często spotkać w moich projektach.



Dziecięcą łazienkę zdobią kafle Equipe Ceramica, które świetnie sprawdzają się w niewielkich pomieszczeniach.